

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 152 (1199)

Roczne Kursa Handlowe w Wilnie.

Zarząd powyższych Kursów, egzystujących od r. 1919, zawiadamia, iż zapisy na Kursa na rok bieżący przyjmuje sekretariat Kursów w godz. 5—7 pp. w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach przy ul. Mickiewicza 22 m. 5.

Wykłady rozpoczną się we wrześniu w godz. od 6—9 wiecz.

Program obejmuje następujące przedmioty:

BUCHALTERJA: Ogólno Handlowa
Bankowa
Przemysłowa.

Arytmetyka Handlowa, Korespondencja i Biurowość, Nauka o Handlu, Stenografia, Nauka Pisania na Maszynach oraz języki: Angielski, Francuski i Niemiecki.

2040

Odwrót z frontu naftowego.

Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że sztab generalny armii carskiej posiadał w czasie ostatniej wojny europejskiej szeregi oficerów, obdarzonych twórczą wyobraźnią i niepoślednim talentem literackim. Świadczyły o tym zarówno treści, jak i styl komunikatów urzędowych, informujących kraj o przebiegu walk na froncie.

Wojska nie poniosły nigdy porażki—cofały się jedynie na tylnie pozycje i to w myśl zgóry powziętego planu. Że ów „zgóry powzięty plan” był stałe opracowywany przez generałów nieprzyjacielskich, to uważano za drobny szczegół, nie zasługujący na nadmienienie. Naturalnie, wszystkie odwroty te dokonywały się zawsze—i on komunikatów nie dopuszczał żadnych wątpliwości—we wzorowym porządku, bez żadnych poważniejszych strat, z wyjątkiem dwóch przysłowiowych kozaków, którzy w czasie utarczki „znikali bez wieści”...

Sądząc z wyjaśnień, udzielanych przez władze sowieckie w sprawie przyszłej organizacji eksportu naftowego, tradycje tej oficjalnej „literatury” informacyjnej przetrwały rewolucję i nawet są dziś w bardzo wielkim poszanowaniu u władz bolszewickich.

O jakichkolwiek bądź odstępstwach od zasad „proletariackiej, socjalistycznej, komunistycznej, rewolucyjnej” polityki mowy wcale być nie może. Tak zamo, jak niedopuszczalną jest myśl o minimalnym chociażby uszczupleniu praw „Wniesztorgu”, zachowującego dla siebie absolutną wyłączność w dziedzinie handlu zagranicznego. I jak „nieprzejednaną” będzie i nadal walka czerwonej Moskwy z „kapitalistycznymi mocarstwami w ogólności, a z najzawziętym wrogiem dyktatury robotniczo-właścicielskiej—a liczą Wielką Brytanię—w szczególności”. Oświadcza się emfaticznie, że „należni królowie mogą dyktować swoją wolę burżuazyjnemu rządowi”, ale wara im od wtrącania się w organizację eksportu sowieckiego, wara od ujmowania się za b. właścicielami przedsiębiorstw bakińskich. Wywłaszczenie ich zostało zadekretowane i przeprowadzone, więc wszelkie dyskusje na ten temat są bezcelowe. Tak brzmią komunikaty...

A jak przedstawia się rzeczywistość? Ci sami „należni królowie”—Royal Dutch Shell i „Standard Oil Company”, dwaj rywale, którzy w międzyczasie zdążyli się pogodzić—te „pijawki kapitalistyczne” otrzymują z łaskawych rąk bolszewickich koncesje na monopolową sprzedaż siedmiu dziesiątych sowieckiej produkcji naftowej!

Taki jest pierwszy etap odwrotu, dokonanego „we wzorowym porządku i w myśl zgóry powziętego planu”.—A oto, dalszy, o wiele znamienitszy jeszcze—z powtórzeniem historii o „dwóch kozakach”. Rząd moskiewski wypłacać będzie amerykańskim koncesjonariuszom specjalną „premię asekuracyjną od możliwych targów z b. właścicielami terenów naftowych na Kaukazie (sic!) Innymi słowy, bolszewicy, postanowili przeznaczyć określoną część tenuty dzierżawnej, przypadającej im, na zaspokojenie pretensyj, zgłaszanych przed trybunałami zagranicznymi w imieniu różnych Mantaszewych, Ljanozowych, Pitajewych i t. p. W ten sposób i wilk realnej polityki rosyjskiej będzie syty i owca doktrynerskiej ideologii komunistycznej pozostanie cała.

Czyż nie wygadał się ex-ambasador

sowiecki w Paryżu „towarzysz” Rakowski, że jego rząd woli raczej płacić większe nawet odszkodowania francuskim posiadaczom carskich papierów procentowych, aniżeli być zmuszonym sprzeniewierzyć się publicznie zasadalczyemu dogmatom komunizmu?!

Pozostaje wyjaśnić pobudki, które w danym wypadku kierowały „królami nacjonalnymi”, oczywista bowiem jest rzecz, że nie ujęli się oni krzywdy swych dawnych kolegów po fachu w imię ewangelicznego altruizmu: „Businessowe”, czyli faktyczne podłoże „szlachetności” Rockefellera i Deterdinga tłumaczy się chęcią okupienia za cenę 2.500.000 dolarów rocznie—tyle wyniesie owa „premia asekuracyjna”, milczenia 220 przedsiębiorstw, które ongi wydobywały i eksportowały naftę bakińską. Lecz posiada ta Klausula Inną jeszcze wartość dla „Royal Dutch Shell” oraz dla Standard Oil Company, bez porównania większą. Trusty te—wzamiem za powyższe odszkodowanie roczne—zastrzegły sobie prawo występowania wszędzie i zawsze w charakterze pełnomocników b. właścicieli rosyjskich. Mogą przeto grozić Moskwie, że będą systematycznie sekwestrować zagranicą naftę rosyjską, jako „towar kradziony”, o ile bolszewicy nie zgodzą się powierzyć im właśnie koncesji na eksport. A w ustach takich potentatów, jak Deterding i Rockefeller nie są to czcze pogroźki...

Po okresie tegorocznej kampanii zbożowej następuje odwrót z frontu naftowego. Ale komunikaty brzmią w dalszym ciągu optymistycznie.

z. kl.

Jednorazowy zasiłek dla inwalidów.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Rada Ministrów upoważniła ministra skarbu do wypłacenia inwalidom wojennym jednorazowego zasiłku. Na mocy tej uchwały przyznane dla inwalidów czterech pierwszych kategorii i dla rodzin pozostałych po poległych inwalidach 135 proc. dla inwalidów czterech następnych kategorii — 150 proc., dla inwalidów 9 kategorii — 180 proc., dla inwalidów 10 kategorii — 225 proc. obecnego miesięcznego u. posażenia.

Zasiłek będzie wypłacony w trzech ratach od 1-go sierpnia b. r. do 31 marca 1929 r.

Wśród zapisów na obligacje 4% premijowej pożyczki inwestycyjnej przeważają ilościowo zgłoszenia na mniejsze kwoty, a m. po kilka lub kilkanaście sztuk obligacji, opiewających na 100 złotych w zlocie każda. Dowodzi to zaufania szerokich sfer społeczeństwa, które w dobrze zrozumianym interesie osobistym, lokuje w tym papierze swe oszczędności.

Obligacje pożyczki inwestycyjnej nadają się wyjątkowo dla tego celu, gdyż opiewają na złote w zlocie, a więc gwarantują w pełni wartość kapitału, przynoszą 4% odsetek, umożliwiają wygranie wysokiej premii, a dzięki stosunkowo niewielkiej wartości nominalnej obligacji, są dostępne dla każdego.

Zachęte do lokowania oszczędności w tym papierze jest również, podobnie jak przy popularnej już dolarówce, spodziewana wyższa kursu po terminie zamknięcia subskrypcji, to jest po dniu 15 lipca b. r.

Zerwanie rokowań w Kownie

Litwini grają na zwłokę.

KOWNO. 7.VII. (ATE). O godz. 5 po południu odbyło się posiedzenie komisji polsko-litewskiej. Przewodniczący delegacji polskiej p. Hołowko oświadczył, że rząd polski nie może przyjąć litewskiego projektu paktu gwarancyjnego, ponieważ projekt ten przekracza granice nakreślone przez rezolucję grudniową Rady Ligi Narodów i ponieważ kwestionuje granice Polski.

W odpowiedzi na to przewodniczący delegacji litewskiej p. Balutis oświadczył, że rząd litewski nie może przyjąć polskiego projektu paktu gwarancyjnego, ponieważ wyraża on Litwy uznania terytorjalnego status quo Polski.

P. Hołowko oświadczył wówczas, że rząd polski nie zamierza przedstawiać nowego projektu paktu, wobec czego rząd litewski może albo zaproponować zmiany w projekcie polskim, albo też opracować nowy projekt. P. Balutis zapowiedział złożenie ostatecznej odpowiedzi na posiedzeniu w dniu jutrzejszym, ponieważ delegacja litewska musi porozumieć się z rządem.

Bez pozytywnych rezultatów.

(Telefonom od oficynnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się z mlarodajnych źródeł, że w pierwszej połowie przyszłego tygodnia wraca do Warszawy z Kowna polska delegacja do komisji polsko-litewskiej, obradująca obecnie w Kownie nad traktatem arbitrażowym i sprawami odszkodowań. Członek delegacji polskiej naczelnik wydziału traktatowego w MSZ prof. Makowski, który w bieżącym tygodniu przybywa po instrukcje do Warszawy, nie powraca już do Kowna.

Jednocześnie w przyszłym tygodniu wyjeżdża do Kowna delegacja litewska do polsko-litewskich rokowań ekonomicznych, obradująca w Warszawie.

Należy zauważyć na podstawie powyższych informacji, że zarówno rokowania w Kownie, jak i w Warszawie nie przyniosły pozytywnych wyników.

(Dalszy ciąg depesz na stronie 2-giej).

Bezpodstawność oskarżeń sowieckich.

BERLIN. 7. VII. (Pat.) „Vorwaerts” komentując wyrok w procesie szachtynskim podkreśla, że zarówno z przebiegu procesu jak i wyroku niema mowy o szpiegostwie na rzecz Polski, aczkolwiek wszyscy ministrowie sowieccy z Rykowem na czele przed procesem kategorycznie wysuwali takie oskarżenie.

Podjęcie rokowań polsko-niemieckich.

BERLIN. 7. VII. (Pat.) „Vorwaerts” potwierdza wczorajsze doniesienie „Vossische Zig.”, że gabinet Rzeszy z początkiem przyszłego tygodnia rozważyć będzie sprawę rokowań handlowych polsko-niemieckich i że w tym celu przyjedzie do Berlina poseł niemiecki w Warszawie Raucher. Dziennik wyraża nadzieję, że rokowania handlowe polsko-niemieckie zostaną wkrótce na nowo podjęte i że poczynią znaczniejsze postępy, aniżeli za czasu poprzedniego.

BERLIN. 7. VII. (Pat.) Prasa prawnicza przynosi dziś wiadomość agencji Telegraphen Union zapewniającą, że w czwartek albo w piątek przyszłego tygodnia przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes ma się udać do Warszawy, ażeby podjąć na nowo rokowania z min. Twardowskim.

Rozpaczliwa klęska komunistów w Czechosłowacji.

PRAGA, 7.VII (Pat.) Prasa stwierdza jednomyślnie całkowite niepowodzenie komunistycznego „Czerwonego Dnia”, który zorganizowany przez komunistów czechosłowackich z inicjatywą Moskwy poprzedzony był przez kilkutygodniową usilną agitację w prasie i w drodze rozdawania ulotek i t. p.

„Pravo Lidu” podkreśla, że robotnicy zlekceważyli całkowicie kierownictwo partii komunistycznej co oznacza klęskę nie tylko komunistów czechosłowackich, lecz i moskiewskiej międzynarodówki, która pragnęła przez zorganizowanie „Czerwonego Dnia” w Pradze sprawdzić, czy Europa Środkowa, a w szczególności Czechosłowacja dojrzały już do rewolucji.

Rozpaczliwa klęska poniesiona przez komunistów dostarczyła dowodów czegoś wręcz przeciwnego. „Roude Prawo” przyznaje, że manifestacje z okazji Czerwonego Dnia przybrały obrót niezgodny z przewidywaniami komunistów. Kierownictwo partii poda do wiadomości, jakie są tego przyczyny. Według doniesień prasy demonstracje komunistyczne w różnych miejscowościach Czech i Moraw zakończyły się niepowodzeniem podobnie jak Czerwony Dzień w Pradze.

Parlament jugosłowiański nie będzie rozwiązany.

BIAŁOGRÓD, 7.VII. (Pat.) Podczas gdy partie chorwackie stoją niezmiennie na stanowisku, że parlament obecnie musi być rozwiązany, to dotychczasowe stronnictwa rządowe upierają się przytem, że wybory w obecnej chwili nie są wskazane. Zdaje się, że ten pogląd stronnictw podziela także i król.

Możliwe jest, że w najbliższych dniach będzie utworzony rząd częściowy, który przeprowadzi konieczne ustawy w Skupszczyźnie, poczem podjęte będą na jesień nowe próby utworzenia rządu koncentracyjnego przy udziale stronnictw chorwackich. Jako przyszły prezydent ministrów wymieniany jest przywódca słowiański katolików Koroszec.

Radicz opuszcza szpital.

BIAŁOGRÓD, 7.VII (Pat.) Stan zdrowia Stefana Radicza poprawił się tak dalece, że za dwa lub trzy dni Radicz opuści szpital i wyjedzie do Zagrzebia. „Politika” donosi z Zagrzebia, że w całej Chorwacji czynione są przygotowania celem uroczystego powitania Stefana Radicza.

Pomnik Marszałka Focha.

CASSEL, 7.VII. (Pat.) W obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz zaprzyjaźnionych armij sprzymierzonych odbyło się tu odsłonięcie pomnika Marszałka Focha. Pomnik przedstawia Marszałka Focha na koniu. Prezes Rady Ministrów Poincaré wygłosił przemówienie, w którym przypomniał olbrzymią pracę naczelnego wodza wojsk sprzymierzonych, którego prostota i skromność są przysłowiowe.

Mówca stwierdził, że odsłonięty właśnie pomnik stanowił uczczenie głównego twórcy sprawiedliwego pokoju umożliwiającego podjęcie na nowo normalnej pracy w warunkach porządku i bezpieczeństwa.

GINNAZJUM E. DZIĘCIELSKIEJ w Wilnie

Poszukuje nauczyciela
jęz. łacińskiego.

Zgłoszenia pisemne kierować należy
do Dyrekcji gimnazjum. 2102
Wilno, ul. W. Pohulanka 7.

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje
od godz. 9—6 1844

Dzień polityczny.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki przybędzie 17 b. m. do Poznania wraz ze swym domem cywilnym i wojskowym na przeciąg dwu tygodni i zamieszka w zamku. W czasie pobytu w Poznaniu kierować będzie sprawami państwa. Prezydent m. Poznania Ratajski zaprosił przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń na zebranie z Ratuszem 9 b. m. w celu zorganizowania Pana Prezydenta.

Dowiadujemy się, że Marszałek Piłsudski wyjeżdża do Rumunii w poniedziałek, a najdalej we wtorek. Przed wyjazdem swym Marszałek Piłsudski w dniu dzisiejszym urzęduje w generalnym inspektoracie sił zbrojnych odprawę wszystkich dowódców okręgów korpusowych.

5 b. m. wyjechał do Francji na urlop i kurację min. Zaleski, który będzie bawił we Francji incognito. Zastępuje go w Warszawie podsekretarz stanu w MSZ p. Alfred Wysocki.

Minister skarbu Gabriel Czachowicz wyjechał w dniu 7 b. m. na urlop kuracyjny do Karlsbadu. Kierownictwo Ministerstwa Skarbu objął z dniem 7 b. m. podsekretarz stanu dr. Tadeusz Grodyński. Obowiązki podsekretarza stanu poruczone zostały na ten okres dyrektorowi Dep. Ogólnego p. Stefanowi Starzyńskiemu.

W związku z objęciem kierownictwa Ministerstwa Skarbu przez podsekretarza stanu Grodyńskiego, kierownictwo Dep. Budżetowego powierzono zostało naczelnikowi wydziału Władysławowi Ossowskiemu.

Wicemin. Wysocki wyjechał w dniu wczorajszym do Spaly, gdzie Pan Prezydent urzęduje przyjęcie dla dyplomacji. Będzie to ostatnie oficjalne przyjęcie Pana Prezydenta przed Jego wyjazdem w Poznańskie i na Pomorze.

Posel Rzeczypospolitej Knoll wręczy swe listy uwierzytelniające prezydentowi Hindenburgowi we środę o godz. 12 min. 15 w południe.

Z Białejrusi Sowieckiej

Ożywienie pracy Sowietów w BSRR.

„Zwieszda” 12.VI ogłasza art. Chackiewicz o ożywieniu pracy Sowietów wiejskich i rejonowych w BSRR na podstawie decyzji XI zjazdu białoruskiej partii komunistycznej. Ożywienie to ma być związane z oparciem akcji Sowietów na ścisłych budżetach. Na Syberji 25 proc. ogólnej liczby sowietów wiejskich posiadają własne budżety, na Kaukazie północnym 42 proc. ogólnej liczby sowietów posiadają własne ustalane budżety, w republice niemieckiej nad Wołgą praca wszystkich sowietów wiejskich oparta jest na własnym budżecie. Tymczasem na Białorusi sowieckiej tylko 4 proc. sowietów wiejskich posiadają własne ustalane budżety. Jest to okoliczność, która tamuje rozwój pracy sowietów i której natychmiastowa naprawa jest koniecznością życia państwowego BSRR.

Z Państw Bałtyckich.

Zgon małżonki prezydenta republiki.

RYGA, 7.VII (Ate). Po dłuższej chorobie serca zmarła tu małżonka prezydenta republiki łotewskiej p. Emilia Zeemgal, przeżywszy lat 48. P. Emilia Zeemgal, pomimo słabego zdrowia, brała czynny udział w pracach stowarzyszeń dobroczynnych. Na znak żałoby wywieszono sztandary narodowe, opuszczone do połowy masztu. Premier Juraszewski, dziekan korpusu dyplomatycznego poseł Stanów Zjedn. Colman złożyli prezydentowi Zeemgalowi kondolencję.

Przebieg ostatniego posiedzenia w Kownie.

KOWNO, 7.VIII (Pat.) W dniu dzisiejszym odbyło się ostatnie posiedzenie litewsko-polskiej komisji do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań. Przebieg tego posiedzenia był następujący:

Na wstępie przewodniczący delegacji litewskiej Balutis złożył obszerną deklarację, w której usiłował wykazać, że Litwa od 8 lat dążyła do porozumienia z Polską i że w tym celu szła na kompromisy jak najdalej posunięte, czego między innymi dowodem miało być stanowisko, jakie delegacja litewska zajmowała podczas konferencji w Brukseli, Kopenhadze i Lugano, lecz że usiłowania strony litewskiej pozostały bezowocne, nie znajdując żadnego odgłosu ze strony polskiej. Dopiero w ostatnich czasach Polska uczyniła pewne konkretne kroki w kierunku porozumienia z Litwą, proponując jej zawarcie paktu o nieagresji, który wszakże okazał się dla Litwy niemożliwym do przyjęcia, ponieważ dążył on do utrwalenia istniejącego status quo.

Delegacja litewska wywodził Balutis działając w myśli intencji Rady Ligi Narodów, która — zdaniem przewodniczącego Balutisa — w rezolucji swojej rzekomo wyraźnie podkreśliła sporny charakter sprawy wileńskiej, przedłożyła stronie polskiej projekt traktatu, stwierdzającego sporny charakter tego terytorium i z obowiązującego oba kraje do pokojowego załatwienia istniejących między nimi sporów. Wobec tego, że strona polska nie uznała za możliwe przyjęcie tego projektu, Balutis oświadczył, że komisji polsko-litewskiej nie pozostało nic innego, jak zredagować raport, stwierdzający niemożność dojścia do porozumienia.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej p. Hołdówko, który zaznaczył, że dyskusja nad tem, która ze stron okazała więcej dobrej woli i chęci do porozumienia wykracza poza zakres kompetencji komisji i że na ten temat nie będzie polemizował z p. przewodniczącym

delegacji litewskiej. P. Hołdówko ograniczył się tylko do zwrócenia uwagi, że Rada Ligi Narodów wyraźnie zaznaczyła w swej rezolucji grudniowej, że nie narusza ona w niczym kwestii, na które obie strony mają odmienny pogląd, a zatem nie narusza i nie zmienia w niczym poglądu rządu polskiego na sprawę wileńską, którą, jak wiadomo, rząd polski uważa za bezsporną.

Strona polska w rokowaniach obecnych przestrzegała jaknajściślej tej zasady, także i w stosunku do strony litewskiej nie dając bynajmniej do narzucenia jej takich zobowiązań, któreby mogły być komentowane jako rezygnacja z pretensji litewskich. P. Hołdówko musi kategorycznie zastrzec się przeciw tego rodzaju zarzutom p. przewodniczącego delegacji litewskiej.

Strona polska była gotowa możliwie w jak największej mierze uznać odmienny punkt widzenia rządu litewskiego, nie sądziła ona jednak, ażeby zawarcie traktatu o nieagresji lub ustalenie bezpośredniej komunikacji z Polską przez terytorium wileńskie stanowiło rezygnację z uroszczeń terytorjalnych rządu litewskiego, które wyłączone zostały z zakresu obecnego rokowań. Strona polska z ubolewaniem stwierdza niemożność osiągnięcia porozumienia i wyraża przytem przekonanie, że nadejdzie czas, w którym naród litewski przekona się o przyjaznych intencjach narodu polskiego.

Wobec tego, że obie strony stwierdziły niemożność porozumienia, polsko-litewska komisja do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań obradująca w Kownie ukończyła swe prace.

Większość członków delegacji polskiej opuszcza w niedzielę 8 b. m. rano Kowno i udaje się do Warszawy. W Kownie pozostaje tylko przewodniczący delegacji polskiej p. Hołdówko oraz sekretarz delegacji Perkowski dla ustalenia i podpisania ze stroną litewską raportu sprawozdawczego komisji oraz protokołów z ostatnich posiedzeń komisji.

Losy rozbitków „Italji“.

Próby uratowania Lundborga.

STOKHOLM, 7.VII (Pat.) Dotychczas nie otrzymaliśmy jeszcze żadnych wiadomości o szczegółach akcji ratunkowej kpt. Lundborga oraz o przeprowadzonych dalszych poszukiwaniach. Nadszedł dotąd tylko telegram od kierownika ekspedycji szwedzkiej oraz krótka depesza do p. Lundborgowej, zawiadamiająca o próbach czynionych przez lotnika szwedzkiego Schiberga na małym aeroplanie marki Moth. Nawet w Kingsbay szczegóły dotyczące ekspedycji są dotychczas nieznane.

Decyzja uratowania Lundborga, jako pierwszego z grupy Higlieriego powzięta została prawdopodobnie dlatego, że współdziałanie jego w dalszej akcji ratunkowej może mieć wielkie znaczenie.

Prawdopodobnym jest, że dalszą akcję ratunkową musiano odłożyć do nocy, gdyż w ciągu dnia lód jest za bardzo rozmiękły, ażeby lądowanie mogło się odbyć pomyślnie. Następną próbą lądowania w pobliżu grupy Higlieriego powierzona zostanie napewno żuów Lundborgowi. Będzie to już czwarta próba tego rodzaju, podjęta przez lotnictwo szwedzkie.

Uratowanie Lundborga.

OSLO, 7.VII. (Pat.) Najwyższy udział w poszukiwaniach rozbitków „Italji“ biorą lotnicy szwedzcy, którym, jak wiadomo, udało się nawiązać kontakt z rozbitkami i zaopatrzyć w żywność grupę Higlieriego. Dużą rolę w tej pomocy odegrał lotnik szwedzki Lundborg, który podczas lądowania na krze lodowej, na której żyją rozbitkowie, uszkodził swój aparat i od kilku dni dzieli losy rozbitków.

Wczoraj przybyły na miejsce trzy szwedzkie samoloty, jeden z nich opuścił się i zabrał Lundborga, a dwa inne cięższe, rzuciły rozbitkom żywność i ubrania. Dalszą akcję ratunkową prowadzić będzie prawdopodobnie Lundborg.

Amundsen jednak zaginął.

OSLO, 7.VII. (Pat.) Lotnik Rawazzoni prowadził wczoraj poszukiwania do końca wyspy Senua i przylądka Nord Kyn. Lotnik wyładował następnie w pobliżu fiordów Hamersfeldu i rozmawiał z rybakami, którzy jednakże oświadczyli mu, iż nie słyszeli wcale o tem, jakoby odnaleziono Amundsena.

Skutki śródojowej burzy.

Wielkie zniszczenia w okolicach Warszawy.

Szkody, wyrządzone na terenie powiatu radzyńskiego przez ostatnią nawałnicę, sięgają ogromnych rozmiarów. Na szlaku, przez który przeszedł orkan, prawie wszystkie wioski są zniszczone, a duży procent ludności pozostał bez dachu nad głową. Wśród ofiar w ludziach, należy zanotować: M. Kalinowską i F. Filipowiczową, które schroniły się przed burzą w cegielni „Marjanów“, własność M. Kotkowskiego, uległy: pierwsza złamaniu nogi wskutek zwałenia się dachu, druga zaś silnemu poranieniu głowy, co spowodowało śmierć; w cegielni „Leopoldów“, własność St. Wiecka, odnieśli ciężkie obrażenia ciała wskutek przygniecenia robotnicy: Baranowski A. i Rosiński P.

Z pośród osad uciepiała bardzo wielka Cegielnia, wieś i folwark Słupno p. Lichstensteina, oraz folwark Jaktorów, należący do pp. Jeleckich. Zostały w nim zniszczone wszystkie zabudowania, nawet murowane, a ponadto prześlizgnęła stara aleja w parku. Burza skosiła wszystkie drzewa, które tworzą teraz zatory nie do przebycia.

W Radzyminie wiele zerwanych dachów i uszkodzona wieża kościelna.

Na szlaku Radzymin-Struga kilkanaście olbrzymi-topoli burza powaliła na drogę. Podobnie na szlaku Radzymin-Wyszków padło pięćdziesiąt kilka starych drzew przydrożnych.

Starostwo przystąpiło do akcji ratunkowej. Rannych przewieziono niezwłocznie przy pomocy zarekwirowanych autobusów do szpitali, gdzie znaleźli należytą opiekę. Komunikacja jest też przywrócona zarówno na zawałonych drogach, jak i na torze kolejki radzyńskiej.

Jednocześnie starostwo wystąpiło do Państw. Banku Rolnego o pożyczkę na doraźną pomoc dla ludności. W dniu 6 b. m. odbędzie się w tej sprawie w Banku Rolnym konferencja.

Zarząd Towarzystwa Miłośników Osiedla Gudzin-Jabłonna zawiadomił, że wskutek śródojowej burzy las został w większej części zniszczony, a także zabudowania i ogrodzenia, drogi zatarasowane zwalonem drzewem, wobec czego właściciele działek muszą się zgłosić do Jabłonn, celem porządkowania i zaopiekowania się swem mieniem. Na prośbę zarządu Towarzystwa Miłośników Osiedla Gudzin-Jabłonna starosta warszawski wysłał patrol policyjny celem zaopiekowania się zniszczonym mieniem.

W dn. 4 b. m. p. wojewoda warszawski, inż. Twardo, wyjechał samochodem w kierunku Radzymina i Wyszkowa, celem sprawdzenia zniszczeń, jakie wyrządził huragan. P. wojewoda doszedł do wniosku, iż w wypadkach podobnych katastrof żywiołowych niezmiennie użyteczną byłaby pomoc oddziałów przysposobienia wojskowego. Wobec czego p. wojewoda wydał odnośne zarządzenia, zmierzające do przygotowania oddziałów przysposobienia wojskowego, drogą odpowiedniego ich szkolenia, do akcji ratowniczej i do stworzenia pogotowia społecznego.

Szwecja zwycięża Łotwę w piłce nożnej.

RYGA, 7.VII (Ate). Międzypaństwowe zawody piłki nożnej Szwecja — Łotwa zakończyły się wynikiem 4:0 na korzyść Szwecji.

Konsolidacja organizacji rolniczych w Nowogródzkim.

(Tel. o własnego korespondenta z Nowogródka).

W piątek d. 6 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się druga konferencja przedstawicieli wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych i wojewódzkiego Towarzystwa Rolniczego, która zajęła się szczegółowym omówieniem wytycznych statutu przy mającej nastąpić wspólnej organizacji rolniczej, obejmującej teren całego województwa. Na konferencji tej byli obecni z ramienia Urz. Woj. naczelnik wydziału rolnictwa p. Bokun, z ramienia Zw. Kółek Roln. p. Malski, p. Jeleński i Brochocki, z ramienia Tow. Rolniczego p. Bereśniewicz i Raultowski.

Po dłuższych debatach, w których zabierali głos wszyscy obecni, uzgodniono następujące wytyczne statutu przyszłej organizacji. A więc: 1) podstawą organizacji będą kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich, koła porad sąsiedzkich, spółdzielnie i spółki rolnicze oraz inne organizacje rolnicze, gospodarcze lub kulturalno-oświatowe; 2) organizacja wojewódzka składać się będzie z zrzeszeń powiatowych, łączących wyżej wymienione podstawowe jednostki.

Władzą organizacji powiatowej będzie walne zebranie i zarząd. Walne zebranie składać się będzie z delegatów zrzeszeń powiatowych i członków zarządu organizacji powiatowej oraz przedstawicieli sekcji po czterech od każdej. Zarząd powiatowy jest wybierany przez walne zebranie na trzy lata w składzie prezesa i pięciu członków. Co roku jedna trzecia część członków zarządu ustępuje. Poza tem do zarządu wchodzi z mocy swego stanowiska przewodniczący sekcji organizacji powiatowej a również przedstawiciel sejmiku. Przy organizacji powiatowej powstają sekcje fachowe na podstawie specjalnego regulaminu, zatwierdzone przez radę wojewódzką, składającą się z jednostek prawnych i fizycznych, zainteresowanych danym działem pracy.

Walne zebranie organizacji powiatowej wybiera na przeciąg roku delegatów do rady wojewódzkiej, w skład której wchodzi pozmiejsze przewodniczący wojewódzkiego wydziału, wględnie sekcji oraz przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, Min. Ref. Rol., Państw. Banku Rol., związku rezyzyjnego i samorządu wojewódzkiego. Rada wojewódzka wybiera zarząd, w skład którego wchodzi również fachowy kierownik organizacji. Rada wojewódzka posiada kompetencje walnych zebrań.

Dalszy punkt mówi o opłatach. Wysokość opłat do sekcji ustali specjalny regulamin. Sprawy, dotyczące nazwy organizacji, siedziby i ilości delegatów do rady wojewódzkiej, tworzenia okręgów mniejszych do powiatu, istnienia sekcji wojewódzkiej nie zostały uzgodnione.

Do czasu następnej konferencji każda z wyżej wymienionych stron, tzn. Związek Kółek Roln. i Tow. Roln. opracują na podstawie wyżej wymienionych punktów statutu przyszłej organizacji.

Następną konferencję postanowiono odbyć w dniu 30 sierpnia.

Podkreślić musimy, iż sprawa tak ważna, jak połączenie organizacji, pracujących dla jednego celu, choć w różnych środowiskach, przybiera realne kształty, co będzie z pożytkiem i dla ludności i dla rolnictwa.

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim“.

Sprawa uwłaszczenia b. czynszowników na konferencji z p. ministrem Staniewiczem na czele.

Jaknajbardziej słuszne rozwiązanie zagadnienia uwłaszczenia b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców oraz zagadnienia, jakie się wyłaniają przy stosowaniu ustawy uwłaszczeniowej z dnia 20-go czerwca 1924 roku spotykały się ze specjalną uwagą p. ministra Reform Rolnych. W tym celu został zwolany w Wilnie na dzień 7-go lipca b. r. Ogólny Zjazd Kierowników Okręgowych i Powiatowych Urzędów Ziemskich z terenów województwa wileńskiego, nowogródzkiego i wschodniej części województwa białostockiego.

Zjazd odbył się pod osobistym przewodnictwem p. ministra Reform Rolnych prof. dr. Witolda Staniewicza, który otwierając obrady podkreślił wagę, jaką posiada szybkie i właściwe rozwiązanie kwestii uwłaszczenia drobnych rolników dla uporządkowania stosunków agrarnych w województwach wschodnich. W tym celu Ministerstwo Reform Rolnych opracowało i przedłożyło Sejmowi projekt ustawy nowej, zmieniającej niektóre przepisy ustawy uwłaszczeniowej z roku 1924, usuwającej cały szereg jej braków oraz regulującej

prawno-formalne trudności w sprawach uwłaszczenia.

Wobec niezakończenia prac Sejmu nad uchwaleniem pomienionego projektu ustawy, zachodził potrzeba roztoczenia jaknajdalej posuniętej opieki nad użytkownikami, którzy tracą szereg uprawnień z chwilą ekspiracji terminów, przewidzianych w art. 8 ustawy z dn. 20-go czerwca 1924 roku, a nie wejściem w życie nowych przepisów, regulujących ich prawa.

W związku z powyższem Rząd przez swe organy polecił Komisjom Uwłaszczeniowym i Urzędów Ziemskim, powołanym do wykonywania zadań agrarnych, zabezpieczenie bytu użytkowników w okresie przejściowym. Należy mniemać, że przez skrupulatne wykonywanie zarządzeń, które zostały przez p. ministra Reform Rolnych uzgodnione z p. ministrem Rolnictwa i Ministrem Sprawiedliwości i zapobiegane przez p. premiera, oraz zostały podane do wiadomości zebranych, kategoria osób, najbardziej wymagająca opieki, nie dozna uszczuplenia swych interesów gospodarczych.

Na zjeździe p. minister Reform Rolnych poza sprawą uwłaszczeniową omówił kwestię regulacji stosunków agrarnych w pasie granicznym, sprawę udzielania kredytów z funduszu kredytu ulgowego oraz melioracyjnych i sprawę wystaw w Wilnie i w Poznaniu.

O zawodzie dziennikarza.

E. Łunińskiego.

II.

By postawić fachowość dziennikarstwa na tym samym poziomie co inne zawody, by raz wzięć rozbrat z dyktandem panującym w dziedzinie publicystyki bardziej i częściej niż w innych zawodach założono szkoły dziennikarskie, w Anglii, Niemczech, Francji (przy Ecoles des Hautes Etudes Sociales), w Belgii, w Ameryce, w Moskwie, wogóle we wszystkich prawie ośrodkach cywilizacji bądź jako jednostki samodzielne, bądź jako wykłady uniwersyteckie. Największe i najliczniejsze uczelnie znajdują się w Stanach Zjednoczonych, gdzie zajęcia praktyczne szkoły, np. Columbijskiej, uniwersytetu w New-Jorku, obejmują zakres redakcyjnych prac, zupełnie jak w „prawdziwej“ gazecie. Mają swoje aparaty, drukarnie i właściwie redagują swoją gazetę, przechodząc z działu do działu, by zbadać swe specjalne uzdolnienia i gatunek talentu. Bowiem inny rodzaj umysłu posiada feljtonista, a inny reporter.

W Warszawie istnieje od lat dziesięciu wyższa szkoła dziennikarska jedyna zawodowa uczelnia w Rzeczypospolitej, która miała takich poważnych kierowników jak s. p. Ignacy Matuszewski, s. p. Wincenty Kozialewicz (pierwszy jej dyrektor) i Ludwik Krzywicki. Jest to placówka tem potrzebniejsza, że naogół trwa u nas przestarzałe przekonanie, że dziennikarz tworzy się na poczekaniu, wyskakując niby Minerva z głowy Jowisza, już uzbrojony w odpowiednie kwalifikacje, (t. j. że umie mniej więcej ortograficznie pisać, zna nazwy stolic europejskich i ma dużo dobrej woli, a mało pieniędzy, więcej się nie wymaga przyp. H. R.). Najlepsi nasi publicyści gorzkie czynią uwagi nad poziomem wykształcenia wogóle, a zawodowego w

szczególności, u redaktorów i dziennikarzy. A ten brak odpowiednich kwalifikacji, daje tandetę jako pokarm duchowy, którym się karmią tłumy. Jest to zgubne dla stron obu i społecznym, ciężkim błędem.

„To też nie jest tajemnicą“, podkreśla znany publicysta Stefan Górski, że polska prasa stanowi bardzo ważną gałąź na krzewie polskiego życia. I to jest dzielnica, która obniżyła swą wartość po wojnie, bo za czasów niewoli prasa była jedynym publicznym głosem opinii i tam się chroniły talenty literackie i polityczne uczą się pisać tak, by uniknąć skreślenia cenzury i być zrozumianymi przez swoje społeczeństwo.

Mieliśmy ludzi znakomitych w publicystyce polskiej od końca XVIII w. Julian Ursyn-Niemcewicz, Mochacki, J. I. Krasiński, Klaczko, jeden z najsłynniejszych publicystów obozu konserwatywnego, Adam Asnyk liryczny, poetycki, swym piórem maczał przez lat wiele w redakcyjnym kałamarzu „Nowej Reformy“, postępowego organu demokracji krakowskiej Stanisław Tarnowski prof. literat., Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Aleksander Świętochowski, wszyscy oni „bawili się“ dziennikarstwem podnosząc jego poziom. Ale bo i nielada wzór mieli przed sobą. Wszak Adam Mickiewicz okazał niebada talent publicystyczny i z „wyżyn Parnasu“ wstępował do „Trybuny Ludów“, by bronić praw wolności, ztorzczyć krzywdzie i wołać o sprawiedliwość.

W wielu krajach czynione są wysiłki, by zajęcie tak konieczne potrzebne, tak wzięte w codzienne bytowanie każdego obywatela, nabierało cech szlachetniejszych i nie odstępowało od zasady: dokładności, czystości intencji i unikało gonienia za demoralizującymi sensacjami. W szkołach bardzo „modne“ się stało wydawanie piśmierek danych zakładów lub nawet klas, często ilustracje dzieł o artykułach przez nich pisanych, objawiają zmysł obserwacji

i dowcip, któreby się nie powstydzili dorosły dziennikarz.

Wiedzę o prasie nazywają Niemcy *Zeitungswissenschaft* i w Instytucie, ostatnio założonym w Heidelbergu, nauka dziennikarska stoi na wysokości studiów uniwersyteckich. Tak powinno być i u nas, gdzie z powodu naszych niezwykłych przeżyć historycznych społeczeństwo potrzebuje, więcej niż jakie inne zdrowie, dobrej prasy. Ona najbardziej powinna i może się przychylić do skrzepnięcia państwowości, ona winna nam jednak szacunek obcych, ona spaja rozzerwane dzielnice i stoi na straży czystości języka.

Dziennikarz w Polsce powinien być chorążyem dzierżącym sztandar w dłoni, a na nim napis p. r. Konarskiego: *sapere aude*; temu, który odważył się być mądrym. Parę słów odnośnie do praktycznych zadań dziennikarstwa. W szkole warszawskiej, gdzie wykładał najbardziej znany publicysta, a na czele w Zarządzie hr. Al. Drieduszycki pozastawowy minister i poseł nadzwyczajny K. Olchowicz, G. Wolff, L. Kulczycki i inni, nauka trwa trzy lata. W pierwszym wykładzie są przedmioty ogólnie kształtujące, historię parlamentaryzmu i stronictw politycznych, hist. doktryn ekonomicznych, później już czysto zawodowe sprawy, jako to: samokształcenie dziennikarza, teoria i organizacja prasy, prasa służba parlamentarna, służba zagraniczna w dzienniku, seminarja, technika drukarska i grafika, reklama w prasie i t. p. Szkoła przyjmuje kandydatów z egzaminem dojrzałości, lub po napisaniu rozprawy i oparciu profesorów. Ideałem wiedzy dziennikarskiej byłoby ukończenie wydziału humanistycznego lub prawniczego ze względu na ciągły z tą dziedziną kontakt w późniejszej pracy.

Unormowaniem materialnej strony zawodu dziennikarskiego zajęły się na całym świecie, więc i u nas, Syndykaty. Obecnie powstaje, wielokrotnie roztrząsana

i próbowana ustawa prasowa pod egidą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Należy uczynić wszystko, by prasa nabrała należytego rozwoju. Analizetyzm Polski sprawia, że w całym Państwie mamy tylu prenumeratorów gazet ile w Anglii lub Francji jeden dziennik, milion mniej więcej. Nie znaczy to, by tylko tylu ludzi czytało, ale tylu tylko prenumeruje. W każdym razie u nas jeśli są stanowiska redaktorskie opłacane 2—3 tys. zł. miesięcznie to na ogół prace są marne, zwłaszcza na prowincji.

Dobrze jest jeśli dziennikarz dla wprawy przejdzie w praktyce wszystkie działy, ale specjalizowanie się jest wskazane, jeśli się chce pismo i siebie postawić na stanowisku poważnem. Tensam wzgląd powinien kierować redakcją w umieszczaniu sprawozdań z sensacyjnych, kryminalnych procedur, wypadków treści niemoralnej i roztrząsać o kwestiach drażliwych. Dużą winę społeczną ponosi gazeta szukająca tego rodzaju popularności. Nie przyczynia się ona z pewnością do podniesienia poziomu swych czytelników.

Na ostatku kilka słów o prasie ludowej, która wymaga specjalnych zdolności i subtelnego wyczuwania zagadnień społecznych i psychicznych nurtujących daną okolicę. Człowiek redagujący lub piszący dla ludu musi go doskonale znać i wżyć się w jego duszę — inaczej nikt go nie przyciągnie i nie nauczy, ale zrazi, zniechęci i wywoła skutek wręcz przeciwny od zamierzenia.

Tyłu „ludowców“ upieczonych na poczekaniu, zaszkodziło ideał demokratycznej w Polsce swym brakiem przygotowania i niezręcznością terenu, lub fałszywą ludowością, której więc specjalnie nie ufa i nie lubi!

Tyle pisze p. dr. E. Łuniński w swej broszurze o zawodzie dziennikarza którąś my dość obszernie streścili. Odsiebie chcielibyśmy dodać parę słów odnośnie do

prasy wileńskiej, której stosunki wymagająby obszerniejszego omówienia, są bowiem więcej, czy gorzej niż opłakane. O lat kilku mamy co prawda i my Syndykata na papierze, ale co on zrobił na poprawienie losu pracowników pióra tegoby się i przez szkołę powiększającą nikt nie dopatrywał. Ale to nie dziwne, gdyż zupełnie fałszywa i nigdzie nie praktykowana zasada, by pracodawcy i pracownicy należeli do jednej organizacji zawodowej (w Wilnie do Syndykatu należą, mogą należeć, redaktorzy, pracownicy i wydawcy), spaczyło całą sprawę w założeniu.

Syndykata wileński nie potrafił dla swych członków zdobyć ani lepszych norm płacy, które są w Wilnie śmiesznie małe. W Warszawie płaca od wiersza zaczyna się od 20 gr. a w Wilnie połowa tej sumy jest maksimum! Pensje stałe zaczynają się od 500 — 600 zł., w Wilnie nie wiem czy się który redaktor może poszczycić tak zawrotną opłatą za swą ciężką orkę. Wymaga się od prasy wileńskiej, by stała na poziomie normalnym a płace są takie, że może się na nie zgodzić albo człowiek ideowy, albo o tak niedostatecznym wykształceniu, że innego, lepszego zajęcia nie znajduje. Zapewne, nie chodzi tu już konieczność o świadectwo ukończenia wyższych kursów dziennikarskich, bo i tak żadne papierki nie zastąpią talentu i nerwu publicystycznego, ale minimum umiejętności musi być wymagane, inaczej poziom pisma się obniża, tekst ziele nudą, gazeta traci prenumeratorów i czytelników i niewielkie wynagrodzenia, które się przez oszczędność nie powiększa, dają rezultaty ujemne.

Możnaby zakończyć aforyzmem: tania płacoma praca — to wyrzucone pieniądze. Bo ani się odpowiednich pracowników nie znajduje, ani ci, co za marny grosz pracują, nie robią tego dobrze.

H. R.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby wewnętrzne od 11—2; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—1; oczu 12—2; uszu, nosa i gardła od 11—1 popoł. zębów 10—11; skórne i weneryczne od 2—2½; nerwowe 1—2; dziecięce od 11—12 i od 2—2½.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy.

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarowa lampa. Solux. Elektryczne wanny. Laboratorium analityczne. 1751

Poszukuję posady

mam ukończoną szkołę powszechną. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Kur. Wil.” Jagiellońska 3. 2090

Permutera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydajniejszą farbą do bielizny, wapienia i celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami. Biuro Fabryki Ch. Perlmuttera, Lwów, Słoneczna 26. Wszędzie do nabycia.

Jazda samochodem „CHEVROLET”

DAJE maksimum przyjemności i pożytku, gdyż jest zbudowany elegancko i solidnie, — tani jest on w użyciu, mając zastosowane najnowsze techniczne udoskonalenia: jak motor z górnymi zaworami, filtry powietrzne i oliwne, Termostat automatyczny, hamulce na 4 koła.

„AUTO - GARAZE”

WILEŃSKA 26.

Autoryzowane przedstawicielstwo „Chevrolet”, „Oakland”

wyroby General Motors Comp.

2116-4

Kino-Teatr

„HELIOS” Wileńska 38.

PARTER od 1 zł., Balkon 70 gr. Wielki podwójny program. Porywający film erotyczny 1) „Rozwiedzmy się”. Wspaniały, tryskający humorem kino-romans. W rol. główn. pikantna i czarująca Vivian Gibson. Zachwycająca treść. 2) „Paryż w Letargu” Sensacja filmowa. Początek o godz. 6-ej, ostatni seans o godz. 10.15. 2109

KINO

„POLONJA” Mickiewicz 22.

Parter od 80 gr. Dziś przed wystawianiem do Kolonii Polskiej w Ameryce ukaże się na żądanie publiczności poraz ostatni w Wilnie wielki film ze Złotej Serii Polskiej Produkcji dramat **O czym się nie mówi...** w g. genialnego utworu G. G. i krwi tytułowej ulubienicy **Jadwiga Smosarska** (Frania), KAZIMIERZ JUSTIAN (Krajewski). Nadprogram: Arcywośła farsa w 2 akt. „PRÓBA OGNIOWA”. Początek o g. 5.30, ostatni 10.25. 2108

Kino

„Pleasantilly” Wielka 42.

Dziś! Poraz pierwszy w Wilnie **Blaski i nędza życia kurtyzany** dramat w 12 w. akt. Zmodernizowana przeróbka znakomitej powieści Balzaka, spolszczonej przez Boya-Zełenskiego. Reżyserował Manfred Noa. W rol. główn. wytworna Andree la Fayette i „król niesamowitej maski” Paweł Wegener. Wzruszająca, pełna emocjonujących momentów treść Niesamowita gra potentata ekranu! Genialna realizacja poszczególnych etapów akcji! Sensacyjne podziw! Ośniewający przepych wystawy. Przepych i nędza współczesnego życia paryskiego—dwa środowiska: wielki świat i półświat. 2110

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA (Ostrobramska 5)

Od dn. 5 do 8 lipca r. b. włącznie będzie wyświetlany film: **Królowa toru wyścigowego.** Wspaniały dramat w 10 aktach z wielkiego sezonu wyścigowego. W rolach głównych: Gertruda Astor, I. Farrell, Mc. Donald i Henny Walthal. Nad program: 1) „Jak powstała skrzypce” w 1 akcie. 2) „Brewerje urwisa” kom. w 1 akcie. Ostatni seans o godz. 10-ej. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Następnym program: „Bohater dzikiej Kanady”. Kasa czynna od godz. 5.30, w niedziele i święta od godz. 3.30, początek seansów o godz. 6-ej, w niedziele i święta o godz. 4-ej. Ceny miejsc: parter 80 gr., balkon 40 gr.

NIE DECYDUJECIE SIĘ NA KUPNO aparatu fotograficznego PRZED OGŁADNIĘCIEM wielkiego wyboru APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

Busch
Wiggländer
Leiss Ikon



w składzie fabrycznym przyborów optycznych, fotograficznych i geodezyjnych.

„OPTYK RUBIN”, Wilno

ul. Dominikańska 17, telefon 10—58. Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.). 2107

Ważne dla sklepów mebli i stolarzy!!

Elektryczna szlifiernia szkła i luster

N. ZAŁŁ, Rudnicka 16, róg Wsz. Świętych

przyjmuje do przerobienia stare lustra na nowe według sposobu francuskiego.

Wykonuje wszelkie prace po cenach konkurencji. 2054

Zgubiona

książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Święciany, na im. Bronisława Czerwskiego, rocznik 1898, zam. w folw. Stanułow, unieważnia się. 2093

Akuszerka

Maria Brzezina

przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093. 1491

Od r. 1843 istnieje

Wilenskin

UL. Tatarska 20

MEBLE

jadalne, sypialne, i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d.

Wykwintne - Mocne Niedrogo.

na dogodnych warunkach i na raty. 1564

DOKTOR MEDYCYNY

A. CYMBLER

Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia, diatermia, słonice górskie.

Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 5—7. 1492

Dr. Kenigsberg

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8.

Mickiewicza 4, tel. 1090. W.Z.P. 39. 1490

Dr. D. OLSEJKO

Choroby ucha, gardła i nosa.

Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wileńska 28). Od 11—1 popoł. 2042

Światowej sławy kurorty i domy wypoczynkowe.

Pensjonaty internaty, dla dziewcząt i chłopców. Cena całego utrzymania dla dzieci wynosi 140 fr. szwajcarskich miesięcznie. Dla dorosłych 150 fr. szw. które dla czterech kurortów przy tygodniowych zmianach są ważne. Referencje przeszło od tysiąca rodzin. Prospekty na żądanie. Bureau der Pensionnaten Pestalozzi (Federation Internationale des Pensionnats Europeens) Budapest, V., Alkotmany strasse 4. I. (Telephon: Terez 242 36).

KURORTY I DOMY WYPOCZYNKOWE. Na Węgrzech: Budapeszt, Siófok, W Szwajcarii: Genewę*, Lozannę*, Neuchatel*, Lucerno, Montreux*, Zurich*, Lugano, St. Moritz. We Francji: Paryż*, Deauville, Trouville, Biarritz, Ax-les-Bains, Grenoble*, Evian (Genewskie-jeziore), Chamonix. Na Francuskiej Riwierze: St. Raphael, Cannes, Nizza, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Mentona. W Anglii: Londyn*, Cambridge*, Brighton, Folkstone. We Włoszech: San-Remo*, Nerwi, Wenecja, Bordighera, biazia, Riccione, Rzym, Neapol*, Palermo, Meran. W Austrii: Wiedeń*, Zell-am-Zee*, Linz*, Innsbruck*, Salzburg*. W Niemczech: Berlin*. W Belgii: Ostenda. W Afryce: Igier, Tunis.

W miejscowościach zaznaczonych gwiazdką, internaty dla chłopców i dziewcząt, oraz dla dorosłych, są otwarte przez cały rok. Inne pensjonaty i kurorty otwarte są tylko w ciągu lipca, sierpnia i września. Wycieczki mają zniżki od 25 proc. do 50 proc. oraz pullmanowskie wagony. Cena utrzymania w ciągu roku szkolnego (od 15 września) wynosi 110 fr. szwajc. miesięcznie.

DZIS

każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta

KSIĄŻKI BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO

KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR. Warszawa-Chmielna 61. P.K.O. — 9779

UWAGA!

Rower „TRIUMPH” jest bardzo lekki i praktyczny w użyciu. Rower „TRIUMPH” znany jest z czasów przedwojennych jako jeden z najlepszych. Rower „TRIUMPH” jest najbardziej zastosowany do jazdy na naszych drogach. O „TRIUMPHIE” każdy może dać opinię najlepszą, kto go posiada. Kto chce w sezonie obecnym nabyć rower, niech pamięta, że kupując „TRIUMPH” będzie z niego bezwarunkowo zadowolony. Rower „TRIUMPH” można nabyć w znanej firmie

„UNI WERSAL”

przy ul. Wileńskiej 21. Na najbardziej dogodnych warunkach. Dla p. p. Urzędników, Instytucji, Stowarzyszeń, Grup i t. p. nasza firma w celu uprzywilejowania przy nabyciu rowerów „TRIUMPH” udziela specjalnych warunków. 1847—24

Sprawy handlu, eksportu, obróbki, kupna i sprzedaży lasów i drzewa

Informacje z rynków drzewnych całego świata Rozporządzenia władz w sprawach leśnych i drzewnych Całokształt leśnictwa, przemysłu drzewnego i leśnego

Traktuje tylko 1626

DRZEWO POLSKIE

jedyny wielki fachowy organ Polski. Nr. próbne gratis. Warszawa, Piłkna 13. Telefon 112-96.



Plaga letnia!!!

Muchy są natrętne, wstrętne i jako roznosi-cielki wszelkich chorób są niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego. Przeto używanie proszku japoński „KATOL”, który w przeciągu 15 minut wyptępi doszczętnie w pokoju: muchy, pchły, komary, pluskwy i wszelkie robactwo.

Katol nieszkodliwy dla zdrowia. Nie reklama lecz rzeczywistość: kto spróbuje „KATOL” pozostanie wdzięczny za dobrą poradę. Zadać we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 2086-1



AMADA

zastępuje masło naturalne. 2061

Przy zakupach prosimy naszych Sz. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 89. Czynna od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—2 popoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.730. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—20 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz patłowy) Kronika rekl.—szóstka—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z nasirzeniem miejsca 100% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Gródzie—Grzeszewska 1, tel. 368. Układ ogłoszeń 2-ście łamowy, na stronie IV 8-ście łamowy. Administracja nasirza sobie prawo zmiany formuły druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński”, s-ka z ogr. odp.

Tow. Wyd. „Pogoda”, Druk. „Pax”, ul. św. Ignacego 5.

Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz